KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19go Lutego 1866 r. | № 39. | Lat 45. | Dnia 7 (19) Lutego 1866 r.

Poniedziałek. | Rano zimna st. 0, w poł. c. st. 2. Wysok. wody st. 4 c. 9, (ubywa). | Wschód Słońca g. 7 m. 10 Zachód „ „ 5 „ 19 | Dziś, Śgo Konrada Wyznawcy. Jutro, ŚŚ. Eucharjusza i Leona BB.

— Z powodu dorocznego Odpustu Śgo Walentego, Biskupa i Męczennika, w dniu wczorajszym w Kościele po-*Paulińskim* Śgo Ducha, ranną Wotywę przed Ołtarzem Uroczystującego Patrona, odprawił JX. *Ballach*, Summę celebrował JX. *Kołaczewski*, słowo BOŻE wygłaszał JX. *Krauze*, w tymże Kościele po południu, odprawione było Nabożeństwo Passyjne przez Niemców-Katolików, z odśpiewaniem *Gorzkich żalów* i innych hymnów w języku Niemieckim.—W Kościele po-*Bernardyńskim*, Summę celebrował JX. *Czepulewicz*, kazanie miał JX. *Czaczkowski*, grono Amatorów kierowane przez P. *Chwaliboga*, odśpiewało Mszę *Krogulskiego* D. Major, oraz na Offertorium trio z Mojżesza, kompozycji *Rossiniego;* w Kościele zaś po-*Augustjańskim*, Amatorowie również należący do chóru P. *Chwaliboga*, odśpiewali Mszę *Nideckiego*, z tonu Es; na Offertorium Modlitwę do MATKI BOSKIEJ *Studzińskiego*, solo sopran.— W Kościele PP. *Sakramentek*, Summę celebrował JX. Kanonik *Buliński*, na chórze Artyści i Amatorowie w większym komplecie zebrani, przy towarzyszeniu organu, na którym grał P. *Jarecki*. odśpiewali Mszę *Rostworowskiego*, wreszcie na Offertorium dała się tu słyszeć po raz pierwszy Panna *Zag:*, która odśpiewała pięknym sopranowym głosem hymn *Nowakowskiego*.— W Kościele Xięży *Reformatów*, Summę celebrował JXiądz *Mikina*, w czasie której, Kazanie miał JXiądz *Szolc*, po południu zaś podczas Nabożeństwa Passyjnego, duchowną opowiadał naukę JXiądz *Jackowski*.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego,
etc., etc., etc.
Namiestnik Królestwa.

Zważywszy, że Zarząd Wojenno-Policyjny ustanowiony w Królestwie Polskiem, postanowieniem z dnia 15 (27) Grudnia 1863 roku, jako środek nadzwyczajny, spełnił obecnie wskazane mu temże postanowieniem główne zadanie: zniweczenia zawiązanej podówczas organizacji buntowniczej i przywrócenia porządku prawnego i bezpieczeństwa publicznego;

że skutkiem tego, przedstawia się obecnie możność przystąpienia, stosownie do Art: 17 wyżej powołanego postanowienia, do zwinięcia Zarządu Wojenno-Policyjnego;

że takowe zwinięcie powinno następować z zachowaniem właściwego stopniowania;— i

że jednocześnie z oddaniem poruczonych dotąd Władzom Wojenno-Policyjnym czynności administracyjnych, pod ster Władzy Cywilnej, tej ostatniej dostarczyć należy potrzebne środki do należytego prowadzenia tychże czynności, do czasu ogólnej reorganizacji władz gubernjalnych i powiatowych w Królestwie;

z Najwyższego Jego Cesarskiej Mości zezwolenia, postanowiłem i stanowię:

Artykuł 1. Przedmioty administracji cywilnej, poruczone czasowo Zarządowi Jenerał-Policmajstra w Królestwie, powracają pod władzę Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych według następujących prawideł:

Art: 2. Na pierwszy raz, przechodzi bezzwłocznie do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych zawiadywanie policją administracyjną, skoncentrowane obecnie w Drugim Departamencie Zarządu Jenerał-Policmajstra. Od tego wyłączają się, pozostać mające do dalszego rozporządzenia, w zawiadywaniu Jenerał-Policmajstra, czynności dotyczące: *a)* Wydziału Pasportowego; *b)* dozwoleń wywozu z Warszawy artykułów wojskowych; *c)* pozwoleń dla mieszkańców Królestwa na posiadanie broni i prochu, i *d)* ułaskawianych wychodzców i zesłanych, ich osiedlenia i wyznaczania im wsparcia.

Art: 3. Podobnież powróconemi być mają Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, z Kancelarji i innych części Zarządu Jenerał-Policmajstra te wszystkie czynności, odnoszące się do urządzenia i zarządu gmin, które dotąd zostawały w zawiadywaniu tegoż Zarządu.

Art: 4. Na zasadzie Artykułu 2go, do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych przechodzi w całym swoim składzie drugi Departament Zarządu Jenerał-Policmajstra (z wyłączeniem Wydziału Pasportowego), a to wraz z wszelkiemi funduszami wyznaczonemi na utrzymanie przenoszących się części i z prowadzonemi w nim czynnościami, z zachowaniem tylko wyjątków wyżej wyrażonych.

Art: 5. Dyrektor Główny Spraw Wewnętrznych i Duchownych, po wzajemnem porozumieniu się z Jenerał-Policmajstrem, przedstawi Namiestnikowi wnioski swoje, względem spiesznego przeniesienia pod zawiadywanie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych czynności, dotyczących pasportów wewnątrz kraju udzielanych i wszelkich interesów odnoszących się do administracji ogólnej. Do czasu dalszego, względem tego rozporządzenia, pasporta wewnętrzne, wydawane będą na dotychczasowych zasadach przez Naczelników Wojennych powiatowych i przez Gubernatorów.

Art: 6. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych przedstawi do decyzji Namiestnika wnioski swoje, względem ostatecznego wcielenia biór przechodzących obecnie do jej składu. Do czasu ostatecznego uorganizowania tejże Komisji, poruczonem zostaje jej Dyrektorowi Głównemu, w celu odpowiedniejszego rozkładu prac, zaprowadzać niezbędne zmniejszania i zmiany w teraźniejszym etacie za potwierdzeniem Namiestnika, bez przekroczenia jednakże ogólnej etatowej summy.

Art: 7. Jeneral-Policmajster zachowuje do dalszego rozporządzenia nadane mu obecnie prawa, Jeneral-Policmajster przedstawi Namiestnikowi wnioski, względem stopniowego zmniejszenia dotychczasowych wydatków na jego Zarząd, z powodu przeniesienia do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, części czynności tegoż Zarządu.

Art: 8. Istniejące obecnie Główne Wojenne Oddziały: Warszawski, Kaliski, Radomski, Lubelski, Augustowski i Płocki, znoszą się, a wszystkie ich czynności oddane być mają bezzwłocznie Cywilnym i czasowym Gubernatorom, stosownie do przedmiotu. Władze Wojenno Policyjne w powiatach pozostawiają się czasowo bez zmiany, lecz Naczelnicy wojenni, powiatowi i cząstkowi, przechodzą pod zwierzchnictwo Gubernatorów w czem do nich należy.

Art: 9. Rozporządzenia Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, oraz Jeneral-Policmajstra, komunikowane będą Naczelnikom wojennym powiatowym przez pośrednictwo Gubernatorów Cywilnych i czasowych, z wyłączeniem jedynie przypadków niecierpiących zwłoki, w których rozporządzenia będą mogły być bezpośrednio przesyłane Naczelnikom powiatowym, z jednoczesnem wszakże zawiadomieniem o takowych i Gubernatorów.

Tak Dyrektor Główny, jako też Jeneral-Policmajster, wydawać będą rozporządzenia swoje do Gubernatorów, jedynie w przedmiotach należących do ich atrybucji, wszystkie zaś inne odstępować będą do kogo z przedmiotu należy.

Art: 10. W przypadkach jawnego i otwartego oporu, tak w ogólności przeciwko rozporządzeniom Rządu, jako też w szczególności przeciwko decyzjom Komisji i Komisarzy do spraw włościańskich, przedsięwzięcie wszelkich koniecznych w tej mierze środków, jako też prowadzenie korespondencji należeć będzie do atrybucji Jeneral-Policmajstra.

Art: 11. Naczelnicy wojenni tak powiatowi, jako i cząstkowi, będą mianowani i uwalniani przez Namiestnika na wspólne przedstawienie Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, oraz Jeneral-Policmajstra.

Tak korespondencja uprzednia w tym względzie, jak równie wykonanie decyzji, należeć będzie na dotychczasowych zasadach do Jeneral-Policmajstra.

Art. 12. Do załatwienia na miejscu czynności teraźniejszego Zarządu Wojenno-Policyjnego, ustanawiają się Gubernatorowie czasowi: Kaliski, Kielecki i Siedlecki. Zakres ich atrybucji rozciągać się będzie na kilka Powiatów, które oznaczy oddzielne postanowienie Namiestnika, na wspólne przedstawienie Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych i Duchownych, oraz Jeneral-Policmajstra. Pod władzą Gubernatorów czasowych zostawać będą, w poruczonych im obrębach, Naczelnicy wojenni powiatowi i cząstkowi, tudzież pod względem czynności policyjnych, wszystkie Urzędy Władz Cywilnych powiatowych.

Art. 13. Gubernatorowie Cywilni: Warszawski, Radomski i Lubelski, sprawując nadal ogólny zarząd poruczonych im Gubernji, za pośrednictwem Rządów Gubernjalnych, zawiadują osobiście czynnościami dotychczasowego Zarządu Wojenno-Policyjnego w tych tylko Powiatach poruczonych im Gubernji, które nie będą oddane pod władzę Gubernatorów Czasowych i które zostaną oznaczone porządkiem wskazanym w Artykule 12.

Gubernatorowie Cywilni: Augustowski i Płocki jednoczą w swoich osobach władzę administracyjno-gospodarczą i wojenno-policyjną w całym obrębie tych Gubernji.

Art. 14. W każdej z istniejących pięciu Gubernji Królestwa Polskiego, ustanawia się urząd Wice-Gubernatora.

Wice-Gubernatorowie przeznaczeni będą do pomocy Gubernatorom Cywilnym, i w skutku tego zasiadają stale na ogólnych posiedzeniach Rządów Gubernialnych, prezydując na takowych, w razie nieobecności Gubernatorów, i wykonywać będą w ogólności, w zarządzie Administracyjno-gospodarczym Gubernji (z wyjątkiem interesów policyjnych) to wszystko, do czego ich upoważnią Gubernatorowie Cywilni, których w ogóle zastępować będą w przypadkach choroby lub nieobecności.

Art. 15. Gubernatorowie Cywilni i Czasowi mianowani będą przez Najwyższe Ukazy, na przedstawienie Namiestnika w Królestwie, na zasadzie poprzednich wniosków Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Wice Gubernatorowie mianowanemi i uwalnianemi będą przez Namiestnika w Królestwie, na przedstawienie Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Art: 16. Przy Gubernatorach Cywilnych: Warszawskim, Radomskim, Lubelskim i Płockim, tudzież przy każdym z trzech Gubernatorów czasowych, ustanawiają się oddzielne Kancelarje, do których składu wchodzą: Naczelnik Kancelarji, Urzędnik do szczególnych poruczeń i referent z potrzebną liczbą Kancelistów.

Pomienieni urzędnicy mianowani będą według ogólnych zasad, z osób wojskowych lub cywilnych. Osoby wojskowe na te urzęda, mianowane będą według przepisów istniejących w tym względzie dla Zarządu Wojenno-Policyjnego w Królestwie Polskiem.

Art: 17. Wydatki na utrzymanie Gubernatorów Czasowych, Wice-Gubernatorów i pomienionych w poprzedzającym artykule Kancelarji, podług etatów, zatwierdzonych przez Namiestnika, pokrywane będą częścią z funduszów pozostałych ze zwinięcia Oddziałów Wojennych, częścią zaś z pozostałości otrzymać się mających ze zmniejszenia Zarządu Jeneral-Policmajstra, na mocy Artykułu 7; do czasu zaś osiągnienia takowych pozostałości, z funduszu do dyspozycji Rady Administracyjnej zachowanego.

Art: 18. Wprowadzenie w wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczonem, wkłada się na Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, oraz na Jenerała Policmajstra w czem do kogo należy.

Działo się w Warszawie, dnia 5 (17) Lutego 1866 r.

Namiestnik, Jeneral-Adjutant,

(D. W.) (podpisano) Hrabia *Berg*.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDERA II-go,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rosji
Króla Polskiego,
Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W skutek przedstawienia Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Komitet Urządzający w rozwinięciu § 13 Najwyżej zatwierdzonych dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1864 r. przepisów o środkach utrzymania i sposobie zarządu klasztorów Rzymsko-katolickich, postanowił i stanowi:

1. Prawo do wsparcia, zapewnione zakonnikom i zakonnicom klasztorów nie etatowych na mocy § 13 Najwyżej zatwierdzonych dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1864 r. przepisów o środkach utrzymania i sposobie zarządu klasztorów Rzymsko-Katolickich, rozciągnąć także i do nadetatowych osób stanu zakonnego, zamieszkujących w klasztorach etatowych.

2. Potrzebny na ten cel wydatek pokrywać z tego samego funduszu, który stosownie do wspomnionego § 13 okaże się potrzebnym na wsparcie dodatkowe dla klasztorów nie etatowych.

3. Na wszystkie pomienione wsparcia, tak dla zakonników i zakonnic w klasztorach nie etatowych, jako też dla nadetatowych osób stanu zakonnego w klasztorach etatowych, za rok 1865, wyznaczyć z funduszów poklasztornych przeszłych pod Zarząd Skarbu, summę wyrównywającą 1,000 rs., pomnożonym przez liczbę klasztorów nie tatowych, jakie istniały na początku tegoż roku.

4. Odpowiednio takiemu obliczeniu, poruczyć Dyrektorowi Głównemu Skarbu, bezzwłoczne wydanie rozporządzenia co do wyasygnowania Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych summy rs. 26,000 celem użycia jej za potwierdzeniem Namiestnika, łącznie z pozostałością z poprzednio wyznaczonej już summy rs. 1,000, wyłącznie na wsparcia wyżej wzmiankowane.

5. W przyszłości, jeżeli zajdzie potrzeba wydatkowania na podobne wsparcia, w przypadku zamknięcia klasztorów nie etatowych w ciągu roku, postępować według tej samej zasady, jaka wyżej w punkcie 3-m wskazaną została.

6. Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być winno w Dzienniku Praw, poruczyć Dyrektorom Głównym Spraw Wewnętrznych i Duchownych tudzież Skarbu.

Działo się w Warszawie na 103 posiedzeniu, dnia 1 (13) Grudnia 1865 roku.

Zgodno z Oryginałem:
Dyrektor Kancelarji *B. Bielozerski.* (D. W.)

— Na mocy Najwyżej zatwierdzonej w d. 31 Grudnia r. z. uchwały Rady Państwa, od 1 Stycznia 1866 roku, ma być otwarta w Warszawie Kassa Cesarstwa, pod zawiadywaniem Izby Skarbowej Grodzieńskiej, wraz z sekcjami wypłat w Łomży, Alexandrowie i Sandomierzu. Kassa ta będzie nosić nazwę: *Warszawska Kassa Ministerstwa Skarbu.* (Dz: Warsz:)

— Jenerał *Bogdanowicz*, zajmujący się obecnie pisaniem „Historji Cesarza Alexandra Igo i Jego epoki", uprasza posiadających Pamiętniki lub rękopisma z owej epoki, o nadesłanie mu takowych, z nadmienieniem, że za nadesłane mu rękopisma, z których Autor będzie mógł korzystać, właściciele mogą żądać wynagrodzenia, i że te rękopisma, po zrobionym z nich użytku, będą zwrócone właścicielom. Adres dla przesyłania rękopismów: *Do Modesta syna Jana Bogdanowicza.— W Petersburgu, przy ulicy Targowej, w domu Fedorowskiego, N. 8.* (Dz: Warsz:).

— *Panie Redaktorze!*— Czytając parę dni temu artykuł P. Z. o ulepszeniach możliwych w naszych mieszkaniach, zupełnie zgadzam się na objawione w nim myśli i pragnąłbym aby tak właściciele domów jak i ich mieszkańcy przekonać się chcieli o ich trafności, a mianowicie też o tem, że wzmiankowane ulepszenia w urządzeniu mieszkań, tylko z wzajemną obu stron byłyby korzyścią. Właściciele jeszcze stosunkowo więcej by zyskiwali, na ogólnym porządku domowym; przez wystawienie zaś osobnej pralni, rozprowadzenie wody po mieszkaniach, urządzenie rynien do wylewania nieczystości i wind do dźwigania drzewa i innych ciężarów, zabezpieczaliby mury od wilgoci, schody od zniszczenia i zyskiwali by na czystości domu, któryby tem samem mniej potrzebował napraw. Z drugiej znów strony, radbym jeszcze i lokatorów przekonać, że gdyby nawet płacili wyższe komorne, które i tak dość jest wysokie, przy wymienionych dogodnościach mieliby oszczędność. Proszę wyrachować np. co kosztują owe świece do kuchni i lampki w przedpokojach, albo noszenie drzewa i wody czy przez najemników, czy przez służących, którzy idąc po wodę do wodociągów godziny tracą na próżno. Kupowanie wody od woziwodów, łapanie jej w deszcz przez służące, które marnują czas i niszczą odzienie, także stanowią rubrykę w wydatkach. Pewno koszta gazu i wody z wodociągów, mniejby w rok wyniosły. Tam gdzie urządzoną byłaby ogólna pralnia dla lokatorów, możnaby także wystawić łazienkę, w której lokatorowie za opłatą kąpaćby się mogli i pewno woleliby więcej zapłacić niż w zwykłych łazienkah, gdyby tę dogodność mieli w domu i częściejby nawet używali kąpieli tak potrzebnej dla zdrowia i ochędóstwa. Zaprowadzenie przeto takich domowych łazienek byłoby nawet pożądanem ze względów zdrowia publicznego. Byłbym także bardzo za pokrywaniem podłóg dywanami jak o tem kiedyś *Kurjer Warszawski* wspomniał, posadzki możnaby dawać tylko w bawialnych pokojach, a w sypialniach, jadalniach, pokojach Pana czy Pani, pokrywać podłogę dywanami grubemi, umyślnie do tego robionemi. Oszczędzonoby na tem koszta posadzek, ich zaprawiania i froterowania, szczotkowania, które to porządki nieraz są przyczyną nieporządku. Niepozwoliłbym także łupania drzewa w kuchniach, gdyż przez to niszczą się podłogi i sufity, a lokatorów narażają na nieprzyjemny hałas. Każąc drwalom cienko łupać drzewo, można tego uniknąć, prawda, że za takie łupanie płaci się drożej ale oszczędza się na paliwie; do pieców bowiem i do kuchni idzie drobno łupane drzewo, ale nie ogromne polana jak to zwykle się dzieje. Jestem przekonany, że gdyby drzewo na opał drobno było łupane i tylko w oznaczonych por-

cjach przez Panią domu lub kogoś zaufanego wydawane, a w kuchniach tylko na podpałkę używane, o połowę mniej by go wychodziło. Może być, że uwagi te wielu niepodobają się osobom, że będę posądzony o przesadzoną wykwintność i o zbytkowność, mniemam jednak, że więcej znajdzie się takich co zgodzą się zemną, że porządek, czystość i dbałość o nie, Pana czy Pani domu, nie do zbytku lecz przeciwnie do oszczędności i to znakomitej w gospodarstwie domowem, prowadzą. *S.*

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Semeka*, z Płocka; Orszaku J. C. M. Kontr-Admirał *Kozakiewicz*, z Rzymu.

Jutro w Kościele Śgo Krzyża, o godz: 10½ z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Zofji z Hrabiów Bnińskich Hrabiny *Grabowskiej;* na które Córka i Szwagier, zapraszają. (2,354.)

— Za spokój duszy ś. p. Wawrzyńca *Bagińskiego* Emeryta, Radcy Honorowego, Członka Archi-Konfraternji Literackiej, odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, Nabożeństwo żałobne; na które, pozostała Wdowa wraz z Dziećmi i Wnukami, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (2,482.)

— Jutro, jako w rocznicę skonu ś. p. Henryka *Marconi*, odprawione będzie Nabożeństwo żałobne w Kościele Śgo Krzyża, o godz: 10tej z rana. (2,383.)

— W Lublinie d. 12 b. m. odbyło się wyprowadzenie zwłok z Kościoła Ewangielicko-Augsburgsiego na cmentarz miejscowy ś. p. Henryka *Finke* b. Oficera b. W. P., Kawalera legji hon: i Krzyża zł: pols., zmarłego w wieku lat 80. (Kur. Lub.)

— We wsi Boguty, w Pow: Ostrołęckim, Gub: Płockiej położonej, na miejscu Kościoła zgorzałego w r. 1864, staraniem mieszkańców i miejscowego Proboszcza JX. Augusta Wawrowskiego, stanęła w tym czasie nowa Świątynia Pańska.

— Na wczorajszej prelekcji, Profesor Dr *Lewestam*, mówiąc dalej o „Literaturze Angielskiej", wspomniał jeszcze o wpływie na piśmiennictwo w Anglji, usiłowań reformy Parlamentarnej, o jakim na zeszłej prelekcji wzmiankował, i o głośnym publicyście *Burkem*, oraz o znakomitym filozofie i prawniku *Benthamie*, twórcy teorji zwanej utylitarnej, którego głębokie pomysły tak w dziedzinie prawodawstwa jak filozofji, dotąd wysoko są cenione i w swoim czasie, czy to w poważnych dziełach, czy to pomniejszych rozprawach głoszone, wielkie wrażenie na społeczeństwo Angielskie wywierały. Obok tych znakomitych myślicieli, w literaturze pięknej pojawiają się mężowie, z których jedni dotąd wysoko są cenieni, drudzy już zapomnieni; każdy Anglik dotąd z czcią wymawia nazwisko *Stelleja*, chociaż bujne jego fantazje niewszystkimby teraz smakowały. Obok niego zjawia się *Burns*, Szkot rodem, poeta żywy, uczuciowy, ale człowiek słaby, upadł też w walce życia, wstrętnym złamany nałogiem. *Walterscot*, twórca romansów historycznych, ukazuje się także jako poeta mniej wszelako szczęśliwy. Mężowie ci byli niejako twórcami poezji romantycznej narodowej Angielskiej, ktora w pieśniach ludu i podaniach, przeszłości źródła swoje i siłę czerpała, kiedy znowu inna szkoła powstawała, równie przeciwna klassycyzmowi, ale głównie opierająca się na naśladownictwie i tłomaczeniu obcych, a mianowicie Niemieckich poetów. Następnie prelegent wymienił tak zwanych poetów jezior, *Wordswortha*, *Coleridge'a*. *Southey'a i Lovel'a*, i skreślił charakterystykę ich utworów, najeżonych dziwacznemi niepodobieństwami, fantastycznych powieści, dziś ckliwych i śmiesznych niemal, a zakończył prelekcję krótkim życiorysem ich patryarchy, istotnie jednego z znakomitszych poetów Anglji Tomasza *Moore*, autora słynnych melodji Irlandzkich, z których ustęp odczytał w przekładzie prozą.

— W ostatnim numerze *Tygodnika Illustrowanego*, obok zajmującego życiorysu jednego z znakomitszych mężów zeszłego wieku Felixa *Łojki*, i wizerunku jego, zwraca nadto uwagę piękny drzeworyt z obrazu W. Ołtarza Kościoła Metropolitalnego Śgo Jana w Warszawie, przedstawiającego Śgo Jana Chrzciciela i Śgo Stanisława, pędzla *Palmy* młodszego, rytowany przez P. *Pokornego*, kierującego drzeworytnią *Tygodnika Illustrowanego*, podług fotografji zdjętej przez P. G. *Sachowicza*.

— Wzmiankując niedawno o Przeglądzie Tygodniowym, iż ukazuje się w Niedzielę, t. j. w dniu, w którym inne pisma nie wychodzą, mimo woli przepomnieliśmy, że w Niedzielę, jakoteż w każde Święto, wychodzi również *Kurjer Świąteczny;* czujemy się przeto w obowiązku sprostować to przepomnienie, tem bardziej, że *Kurjer Świąteczny*, dotąd jedynem jest u nas Pismem humorystycznem; a okrywając śmiesznością ujemne strony społeczeństwa, nietylko, że przyjemnej dostarcza rozrywki, ale i przyczyniać się może do poprawy obyczajów, jeżeli szyderstwem poprawić je można, jak dawna brzmi sentecja: *ridendo castigat mores*.

— W Sobotę w Wielkim Teatrze wznowioną została opera *Flottowa* „Alexander Stradella", która nie mniejszej jak „Marta" używa wziętości, a przez publiczność naszą zawsze z zadowoleniem przyjmowaną była, i obecnie równie dobrze przyjętą została, odśpiewana przez Panią *Dowiakowską*, PP. *Filleborna*, *Prohazkę*, *Matuszyńskiego i Kozieradzkiego*. — Wczoraj miało miejsce widowisko w Wielkim Teatrze na benefis tyle zasłużonego, znakomitego tancerza P. Antoniego *Tarnowskiego*, publiczność jak tego spodziewaliśmy się, wszystkie zajęła miejsca i gorącemi obsypywała oklaskami Pannę *Bogdanow* i Pannę *Stefańską*, które w widowisku tem przyjęły udział, niosąc koleżeńską pomoc Artyście, który nieraz je wspierał talentem swoim. Tyle razy mieliśmy już sposobność oddawać należne hołdy obu Artystkom, że dziś poczytujemy za zbyteczne rozwodzić się nad zaletami ich tańca, powiemy tylko, że wczorajsze wystąpienie tak Panny *Bogdanow*, jak i Panny *Stefańskiej*, nowe tylko listki dodać mogło do wieńców, jakie miłośnicy choreografji dla nich splatają, a którzy wczoraj obu Artystkom pyszne bukiety ofiarowali.

— W Teatrze Warszawskim wystawioną być ma parodja liryczna *Offenbacha* „La barbe bleue", z wielkiem powodzeniem na Paryzkiej grywana scenie.

— Na wczorajszej Maskaradzie, znajdowało się osób 200.

— W dniu 17 b. m., to jest w Sobotę, w Resursie Obywatelskiej, przez odbyte ballotowanie, następujące osoby przyjętemi zostały na Członków tego Towarzystwa: WW. Franciszek *Abramowicz*, Leon *Barbonel*, Filip *Bouquerel*, Michał *Borman*, Mateusz *Cohn*, Władysław *Fechner*, Henryk *Glücksohn*, Józef *Hofer*, Jerzy *Lennuyeux*, Stanisław *Malecki*, Konstanty *Milewski*, Józef *Sommer*, Cezarjusz *Sosonko*, Alfons *Stromfeld*, Alexander *Pawlik*, Józef *Popielewski*, Antoni *Wieniawski* i Konstanty *Żarnowski*.

— Przechodzący ulicą Senatorską, wprost Kościoła XX. Reformatów, zwracają uwagę na wystawioną przed sklepem P. *Fajsta*, piłę mechaniczną. Piła ta pochodzi z pracowni PP. Rozpendowskiego i Jägera, przy ulicy Prostej.

— Nakładem składu nót muzycznych G. *Sennewalda*, wkrótce opuszczą prassę *Wyjątki i Kontredanse* operetki komicznej F. *Souppe*, p. n. *Pensjonarki z Saint Cyr*, która niezadługo ma być przedstawioną na naszej scenie.

— Przez cały dzień wczorajszy padał to śnieg to deszcz. Poprzedniej nocy śnieg zabielił na dobre ulice, tak, że w rannych godzinach parę ukazało się sanek, ale zaraz pochowały się, bo śnieg topnieć zaczął.

— W ogrodzie należącym do *Rudy Guzowskiej*, zakwitła w tych dniach *jabłonka*. Osoby przejeżdżające koleją żelazną, mogą oglądać gałązkę rzeczonej łabłoni, kwieciem pokrytą, a to na bufecie stacyjnym nader starownie przez dzisiejszego dzierżawcę utrymywanym i w różne przysmaki zaopatrzonym.

— Wodociągi w Warszawie, dostarczyły w r. z. stóp sześciennych wody 26,776,000 czyli średnio dziennie po 73,300.

— Ulic brukowanych w całości lub w części było w r. z. w Warszawie 181, niebrukowanych zaś 46.

— Dnia 14 b. m. odbył się z wielką uroczystością w Parafji Śgo Jerzego przy „Hanower Square“ w *Londynie*, obrzęd ślubny P. Zygm.-Noela de *Lesser*, rodem z Warszawy, naturalizowanego poddanego W. Brytanji i b. Oficera Artylerji w służbie Królowej Angielskiej, z JW. Hrabiną Laurą *Dunin Borkowską*, Damą Orderu Krzyża Gwiaździstego, córką JW. Hr. Alexandra *Bieberstein* z Siecina Krasickiego i ś. p. Henryki z Hr. *Męcińskich* Hr. *Krasickiej*. Pra-Stryjem Pani Hrabiny *Borkowskiej* był św. p Ignacy *Krasicki*, Xiążę Biskup Warmiński. Pani Hrabina *Borkowska*, zostawszy przez to małżeństwo poddanką W. Brytanji, ma prawo, według zwyczajów tegoż kraju, tyczących się wdowy idącej powtórnie za mąż, zatrzymać niezmienione swoje nazwisko oraz rangę i tytuły jakich dotąd używała.

— W dniu 6 b. m. zmarła w Paryżu matka Liszta. Ceremonją pogrzebową zająć się ma jej Zięć, Pan Emil Olivier.

— We Lwowie ma być założony Bank hypoteczny na akcje.

— W dniu 3 b. m. popisywała się w Lignicy, wirtuozka na skrzypcach, Pani Dr. Schmit-*Bido*, w koncercie urządzonym przez znanego w Warszawie Dyrektora muzyki *Bilse'go* w tamecznym teatrze, i hucznemi oklaskami przyjmowaną była.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA.—Depesze z Orleanu potwierdzają wiadomość, że Juarez wyjechał do Texas.—Pod Tehuantepec 2000 republikanów zostało pobitych przez wojska cesarskie.—W Michoacan i Sonora republikanie gotują się do oporu. Cesarz Maxymiljan miał przemowę przy doręczeniu mu adresu spółubolewania z powodu zgonu Króla Belgów. W mowie tej wynurzył on ufność w swe przeznaczenie i stałą wolę postępowania raz obraną drogą. Nie zmieni on demokratycznych zwyczajów Mexyku, ale silną władzę uważa za ostatnią kotwicę ocalenia dla kraju.—Chili i Peru zawarły podobno przymierze zaczepno-odporne.—W porcie Caldera przyszło do walki między Chilijczykami i Hiszpanami. Ostatni chcieli przy pomocy łodzi uprowadzić parowiec z portu, ale odparci zostali ze stratą. *(Nordd. All.-Ztg.)*

ANGLJA. *Londyn, 13 Lutego.*— Wczoraj panował w Londynie straszliwy wicher wraz z ulewnym deszczem, a ze wszystkich stron miasta dochodzą wiadomości o rozmaitych wypadkach. Dziś temperatura jest nieco chłodniejszą, wicher jednak nie ustał, tylko zmienił swój kierunek.—Z Jamajki wiadomości dochodzą do 25go Stycznia. Dnia 24go b. m. Komisja śledcza rozpoczęła swe posiedzenia. Śledztwo będzie jawne, a jeśli ktokolwiek będzie przez świadków obwiniony, wolno mu zbijać te zeznania i przedstawiać dowody uniewinniające.—Taktowi i roztropności sprawozdawców gazet pozostawiono uznanie, co z rozpraw ma być ogłaszane, a co nie. *(Nordd.-All.-Ztg.)*

BELGJA.—Wysłany przez Króla Włoskiego z powinszowaniem wstąpienia na tron Królowi Belgijskiemu, Hr. Arrivabene, długi czas zamieszkiwał Belgją, gdzie był naturalizowany i sprawował różne urzęda wyborcze. Hr. Arrivabene zajmował się także wiele ekonomją polityczną i przyjmował udział we wszystkich niemal Kongresach, jakie odbywały się w Bruxelli.

FRANCJA. *Paryż, 13 Lutego.* — Projekt adresu Ciała Prawodawczego ma być odczytany we Czwartek i rozdany Deputowanym.—Ważniejszych wiadomości politycznych nie ma żadnych, gdyż znakomitsze towarzystwo baluje i tańczy, a tłumy reszty publiczności korzystając z pogody, przechadzają się po bulwarach. Głównym wypadkiem dnia, jest pochód wołu zapustnego, a massy ludu otaczają orszaki trzech wołów noszących nazwy: *Pipe en bois, le beau Nivernais i Gladiateur*. Do towarzystwa dodano im jeszcze dobrze utuczoną świnkę. (*Nordd. All.-Ztg*).

Paryż, 14 lutego.—*Monitor* wieczorny w swem sprawozdaniu tygodniowem, potwierdza pogłoskę o rozdrażnieniu stosunków pomiędzy Prusami i Austrją, donosząc, że kwestja Księztw Nadelbańskich stała się przedmiotem żywych rozpraw pomiędzy Gabinetami Berlińskim i Wiedeńskim.—Hr. Goltz udaje się do Berlina za urlopem. Niektórzy czynią go już następcą P. Bismarck, w sterze spraw zagranicznych pruskich.—Książę Napoleon odjeżdżając, wydał polecenie sprzedania ostatecznie swej willi. przy ulicy Montagne. Mówią także, iż myśli nie znajdować się w Paryżu podczas wystawy powszechnej w 1867 r.—Baron Budberg udał się w Sobotę do Petersburga. (I. B.)

NIDERLANDY. Poseł hiszpański w Hadze, domagał się od rządu tamecznego, iżby wzbronił wypłynąć stojącej na Skaldzie Peruwiańskiej fregacie pancernej *Independencia*, a to z powodu nieporozumień wynikłych pomiędzy Peru i Hiszpanją. Żądaniu temu jednak nie uczyniono zadosyć. Rząd Niderlandzki odpowiedział posłowi, że jednostronnemu domaganiu się mógłby zadość uczynić tylko w takim razie, gdyby rzeczywiście wybuchnęła wojna pomiędzy Hiszpanją i Peru, proste zaś przerwanie stosunków, dyplomatycznych, nie jest, podług prawa narodów dostatecznym do podobnego postąpienia powodem. Rząd Hiszpański jak słychać, wysłał dwa okręty wojenne, do krążenia w okolicy Gibraltaru i zasłonienia swej marynarki handlowej. *(Nordd. All.-Ztg.)*

TURCJA.—Zaburzenia na Libanie. jak to było do przewidzenia, nie są bynajmniej przytłumione. Józef Karam stoi znowu na czele powstańców i stoczono już kilka krwawych potyczek bez stanowczego rezultatu. Obawiają się nawet, aby powstanie nie rozszerzyło się po wszystkich okręgach. Porta nie łudzi się wcale co do ważności owego powstania i znowu wysłała do Syryi korpus 10-tysięczny. *(Nordd. All.-Zeit.)*

— ROZMAITOŚCI. — Odwiedziny Redaktora Gazety „Pall-Mall" w jednym z domów Przytułku dla ubogich, opisane w tymże dzienniku z szczegółami wykazującemi różne nadużycia i nieporządki w tym domu, wywołały wielkie zajęcie między publicznością Angielską. Dzienniki podniosły tę kwestję, we wszystkich klubach o tem rozprawiano, i pełno znalazło się ciekawych, którzy poświęcenie w sprawie ludzkości Redaktora gazety wielkiego świata naśladować chcieli. Zwiedzanie podobnych przytułków, w łachmanach żebraka; stało się modą, kto nie probował kąpać się w cuchnącej i nieczystej wodzie przytułku, nie leżał na kamiennej posadzce i nie jadł obrzydliwej jakiejś kaszy, uważany był za człowieka zacofanego w przeszłości. Napisano już o tem kilkadziesiąt fars i krotochwil, a nawet krawcy Londyńscy, wymyślili jakiś modny strój okolicznościowy. Ta krucjata przeciw przytułkom zniecierpliwiła administracje różnych przytułków stolicznych, zwrócono baczną uwagę na wszystkich żądających noclegu i posiłku, przestrzegając, aby się między niemi nie wcisnął jaki gentleman. Utrzymują nawet, że w jednym z przytułków oryginalną pod tym względem wymyślono próbę; na wstępie bowiem częstują żebraków cebulą smażoną w oleju; dla nich ma to być przysmakiem, któregoby jednak wykwintniejsze nie zniosło podniebienie; kto więc wzgardzi cebulą lub niechętnie ją zajada już przez to staje się podejrzanym o zbadanie tajemnic przytułku. Niedawno jednego z takich ciekawych badaczy P. Greenhall administracja przytułku St. James, stawiła przed sąd policyjny pod zarzutem, iż będąc zamożnym, chciał podstępnie wyzyskiwać instytucję dla prawdziwie biednych przeznaczoną i przebrany za żebraka, zażądał przytułku, kiedy miał własne mieszkanie i odpowiednie fundusze. Sędzia zgromił P. Greenhall surowo, uważając za występek, iż osoby przyzwoite jakby na żart udają się do przytułku dla prawdziwie nieszczęśliwych przeznaczonego, a poczytując obwinionemu za dostateczną karę przykrości, jakie miał z powodu tej sprawy i rozgłos z niej wynikły, uwolnił go od więzienia, zalecając, aby na przyszłość mniej był ciekawym.— Jakiś Przesadnicki taki sąd wydał o pewnym literacie zbyt chłodnego temperamentu: „To jest człowiek tak zimny, że stojąc przy nim przez pięć minut, można nos odmrozić."

Wiadomości Literackie.

— **Przyjaciel Dzieci,** Ner 255, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Archimedes (z ryciną); Pompeja (dalszy ciąg z 2ma rycinami); O czem ptaszki śpiewają? (dalszy ciąg), przez St: Now...; Sierota, przez Florjana (dalszy ciąg, z drzeworytem rysunku Polkowskiego); Walka z Kuguarem (wyjątek z notatek podróżnego); Gęsi (bajka); Rozmaitości; Myśli i zdania.

— **Zorza, pismo Niedzielne,** Nr 7my, wyszedł z obrazkiem i zawiera następujące przedmioty: O Kassach Oszczędności, przez H. Orłowskiego; Szanujmy Ojców zgrzybiałych (wiersz J. G.); List o stronach Wieluńskich z powiastką miejscową, przez Pawła Grajnerta; Co też słychać w Warszawie? (opowiadanie rzemieślnika); Różne różności; Klej stolarski ulepszony; Przebiegły Szmul i Zagadka.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, od d. 15 Sierpnia r. b.

Pociągi osobowe odchodzą.

a. Na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: z Warszawy o godzinie 6tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godzinie 2 po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do Drezna o godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

b. Na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: z Warszawy o godzinie 2 po południu; ze Skierniewic o godzinie 3 m. 50 po południu; z Łowicza o godz. 4 m. 19 po południu; z Kutna o godz. 5 m. 27 po poł:; z Włocławka o godz. 6 m. 49 po południu; z Nieszawy o godz. 7 m. 19 po południu; staje w Aleksandrowie o godz. 7 m. 40 wieczorem, łączy się z pociągami zagranicznemi, które przybywają: do Torunia o godz. 9 m. 21 wieczór; do Bydgoszczy o godz. 10 m. 24 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 30 rano na drugi dzień; do Brukseli o godz. 5 rano trzeciego dnia; do Paryża o godz. 10 m. 15 rano trzeciego dnia.

Pociągi osobowe przychodzą.

a. Z drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: do Warszawy o godzinie 9 m. 15 wieczór — wychodząc: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o godz. 5 m. 24 po południu; ze Skierniewic o godz. 7 m. 35 wieczór.

b. Z drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: do Warszawy o godz. 3 m. 20 po południu — wychodząc: z Aleksandrowa o godz. 9 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 10 m. 24 rano; z Kutna o godz. 11 m. 48 po południu; ze Skierniewic o godz. 1 m. 30 po południu.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A) Pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi z Warszawy o godzinie 11ej rano; staje w Wilnie o godz: 10ej m. 10 wieczór; staje w Dynaburgu o godz: 3 m. 41 rano; z Petersburga o g. 7 wieczór.— Z Landwerowa wychodzi o g. 7 m. 7 rano i staje w Wierzbołowie o g. 10 m. 20 rano; z Dynaburga o g. 5 rano; staje w Rydze o g. 11 m. 2 rano.

B) Z Petersburga pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi o g. 11 rano; staje w Dynaburgu o g. 1 m. 49 w nocy; w Wilnie o g. 6 m. 19 rano; w Warszawie o g. 5 m. 20 wieczorem.— Z Rygi wychodzi o g. 5 wieczór; staje w Dynaburgu o g. 10 m. 55 w wieczór.— Z Wierzbołowa o g. 6 wieczór i staje w Landwerowie o g. 10 m. 33 w wieczór.

C) Pociąg osobowy, (kl: I, II i III), wychodzi z Warszawy o godz: 11 w wieczór; staje w Wilnie o g 1 m. 30 po poł:; w Dynaburgu o g 7 m. 36 w wieczór; w Petersburgu o g. 12 m. 10 w poł:. — Z Landwerowa wychodzi o g. 12 m. 59 w poł:; staje w Wierzbołowie o g. 7 m. 35 w wieczór. — Z Dynaburga wychodzi o g. 8 m. 33 rano; staje w Rydze o g. 5 m. 6 w wieczór.

D) Pociąg osobowy (kl: I, II i III), wychodzi z Petersburga o g. 5 wieczorem; staje w Dynaburgu o g. 8 m. 38 rano; w Wilnie o g. 1 m. 47 po poł:; w Warszawie o g. 4 m. 10 rano.— Z Rygi wychodzi o g. 10 m. 40 rano; staje w Dynaburgu o g. 6 m. 43 wieczorem.— Z Wierzbołowa wychodzi o g. 8 m. 45 rano; staje w Landwerowie o g. 1 m. 46 po południu.

UWAGA. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Ostatnie Wiadomości.

Jeden z dzienników niemieckich donosi, że Arcy-Xiążę *Ludwik Wiktor* ma być mianowany Palatynem Węgierskim, i że podróż jego do Budy jest z tem w związku. — Węgierska Izba Deputowanych rozpoczęła d. 15 b. m. rozprawy nad adresem. — Sejm Kroacki uchwalił przedstawić Cesarzowi projekt adresu Mrazewicza (za unją z Węgrami), jako wotum mniejszości. — Wkrótce ma się zebrać w Buda-Peszcie kompletna Rada Ministrów. Powołani tam zostali Baron Kussewicz i Hr: Haller, Zarządzający Kancelarjami Nadwornemi Kroacko-Slawońską i Siedmiogrodzką. — Między-narodowa Komissja sanitarna ukonstytuowała się 13go b. m. urzędownie w Konstantynopolu, a zgromadzenie powitane zostało przemową przez Ali-Paszę. Regularne posiedzenia mają się rozpocząć w Poniedziałek po Świętach Bajramu. — Derwisz-Pasza wyruszył z nowemi wojskami do Libanu. — Z Aten 10go b. m. piszą, że Ministerstwo Greckie zostało utworzone w skutku niespodziewanie uchwalonego przez Króla odroczenia Izby. — Okólnik Mocarstw opiekuńczych do Posłów w Atenach, grozi, że jeśli stronnictwa nie porozumią się dla uregulowania finansów i przywrócenia porządku, wówczas przedsięwzięte będą skuteczniejsze środki. — W Mołdawji wybuchnęła znowu cholera.

Paryzki „Memorial dipl:" z 17 b. m. pisze: Austrja i Włochy zamierzają zawrzeć układ w celu poprawy swych stosunków handlowych i administracji konsularnej. — Zapewniają, że Cesarz Franciszek-Józef, gotów jest dostarczyć Cesarzowi Maxymiljanowi tyle wojska, ile ten zażąda, pod warunkiem, aby żołnierze ci wcieleni byli do armji Mexykańskiej i aby wszelkie koszta ponosił Mexyk. — Rząd Angielski zwołał obie Izby Parlamentu na nadzwyczajne posiedzenie, w dniu 17 b. m., dla przedstawienia bilu o zawieszeniu w Irlandji aktu „Habeas corpus."

„Pester.-Lloyd" donosi, że przyjazd Ministrów do Pesztu został odłożony. — Izba Węgierska deputowanych toczyła 16 b. m. dalsze rozprawy nad adresem. Deputowany Bartal podał duże poprawki. — Z Bejrutu 8go b. m. nadchodzi wiadomość, że stronnicy Karema poddali się, i że on uczyni wkrótce to samo. Spokojność przywrócono. — Xiążę Napoleon przybył do Medjolanu 18go b. m.

Poseł Pruski Hr: Goltz, miał przybyć z Paryża do Berlina 17go b. m. z powodu polityki zagranicznej. — W Wiedniu 17go b. m. urzędownie ogłoszono rozszerzenie traktatu handlowego Austrjacko Sardyńskiego, na wszystkie prowincje Włoskie. (Ind: Bel:).

TEATR WIELKI.

Dziś, *L'Italiana in Algeri.* (Przez Artystów Włoskich. Abonament Lit: B Nr 18). — Jutro, Koncert P. *Bottessini* na kontrabasie. — *Śpiewka Pana Fortunata.* — Uwertura z Opery *Pardon de Ploermel.* — *Tańce Perskie.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *Starsza Siostra.* — *Majster i Czeladnik.*

Okowity próby 10, płacono dnia 15go b. m., za wiadro od rs. 2 kop $66\frac{1}{4}$ do rs. 2 kop. 71; za garniec od rs. — kop. 87 do rs. — kop. $87\frac{1}{2}$.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 19go Lutego r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 85 kop 75, dają rs. 85 kop. 33; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., żądają rs. 83 k. 75, dają rs. 83 k. 40; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 74 k. —, dają rs. — k. —; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 116 k. 75, dają rs. 116 k. 33; Metalliki Lutowe żądają rs. — kop. —, dają rs. 100 kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 100 kop. —; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. 75, dają rs. 91 kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 68 k. —, dają rs. 67 k. 33; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 77 k. 50, dają rs. 77 k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. 125 k. 25, dają rs. — k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 103 kop. 50, dają rs. 103 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 102 k. 50; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 51 k. 25; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: za rs. 100, dają rs. 43 kop: 50; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 87 kop. 25, dają rs. — kop. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. 75. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs. 100 k. —, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 45. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 75. — Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych od rs. 100, k. $63\frac{1}{3}$; od Listów likwidacyjnych od rs. 100, kop. $87\frac{7}{8}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.